

**JĘZYK JAKO ELEMENT PODSTAWOWY
NARODOWEJ TOŻSAMOŚCI NA PRZYKŁADZIE
SERBSKO-CHORWACKIEGO OBSZARU JĘZYKOWEGO**

Marta Maria Matusik, martamm93@tlen.pl
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań



STRESZCZENIE

Rozpad Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX w. ujawnił siłę antagonizmów narodowych, które wyraziły się także w odrzuceniu wspólnego języka (jakim był utworzony w połowie XIX w. w wyniku standaryzacji spokrewnionych dialektów język serbsko-chorwacki), jako formy serbskiej dominacji i konstytuowania odrębnych języków – chorwackiego, bośniackiego i czarnogórskiego. Tematem artykułu jest zagadnienie odrębności językowej Serbów, Chorwatów, Bośniaków i Czarnogórców, traktowanej jako element budowania ich narodowej tożsamości oraz wynikająca z tych dążeń polityka językowa poszczególnych państw.

Słowa kluczowe: państwa bałkańskie, polityka językowa, tożsamość narodowa, języki południowosłowiańskie

Language as a fundamental element of national identity - an example of the serbo-croatian language area

ABSTRACT

The present paper is concerned with the issue of the linguistic distinctiveness of Serbs, Croats, Bosnians and Montenegrins, treated as part of development their national identity and aspirations resulting from these language policies of individual countries. The paper reveals the historical and social background of the problem, in order to show how important it is for every nation to have its own language.

Key words: language policy, Balkan countries, national identity, South Slavic languages

Posiadanie własnego języka jest istotnym argumentem potwierdzającym odrębność narodową, co odgrywa istotną rolę w separatystycznej argumentacji takich zbiorowości jak choćby Katalończycy, Baskowie czy Kurdowie. Żadna bowiem z rozmaitych definicji wspólnot narodowych nie może pomijać kategorii języka, nawet jeśli w ogóle nie traktuje narodu jako „wspólnoty komunikowania”, dla której „język jest centralnym elementem wszystkich składników etnicznego doświadczenia: swoistego dla danej zbiorowości etnicznej zachowania i widzenia świata”¹. Językowa homogenizacja, której ważnym narzędziem był rozwój druku w dobie nowożytnej, jest zatem jednym z zasadniczych elementów formowania nowoczesnych wspólnot narodowych². W najprostszej wersji, właściwej Zachodniej Europie, była ona pochodną względnej etnicznej jednolitości poszczególnych państw i rozwoju w XIX w. systemów edukacyjnych narzucających wspólną formę językową niwelującą regionalne dialektologiczne zróżnicowania. Z kolei w Europie środkowo-wschodniej próby językowej unifikacji w tej dobie zderzały się z etnicznym zróżnicowaniem, czyniąc ze sporów o język ważny element konfliktów narodowych dwóch ostatnich stuleci³. Szczególnym i niezwykle interesującym przykładem tego rodzaju konfliktów, w których polityczna instrumentalizacja kwestii językowej doprowadziła do poważnych konsekwencji kulturowych, jest obszar państw powstałych po rozpadzie Jugosławii⁴. Zamiast funkcjonującego tam przez niemal półtora wieku języka serbsko-chorwackiego i jego wariantów terytorialnych dokonano się tam niejako na naszych oczach usamodzielnienie tych ostatnich i uznanie ich za języki odrębne. Na czym polega więc problem językowy byłej Jugosławii, któ-

1 A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 48.

2 Zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków – Warszawa 1997, s. 38-57; E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 48-52.

3 E. Gellner, dz. cyt., s. 75-80; T. Kamusella, *Język jako instrument nacjonalizmu w Europie Środkowej*, [w:] B. Linek, K. Struve, *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w./Nationalismus und nationale Identität in Ostmitteleuropa im 19. Und 20. Jahrhundert*, Opole-Marburg 2000, s. 155-168.

4 Na temat rozpadu Jugosławii, zob. M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii*, Warszawa, 2003; S. Wojciechowski, *Integracja i dezintegracja Jugosławii na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2002; I. Rycerska, *Rozpad Jugosławii: przyczyny i przebieg*, Kielce 2003.

ry dla wielu postronnych obserwatorów jest wytworzony całkowicie sztucznie, zaś dla Serbów, Chorwatów, Bośniaków i Czarnogórców jest od wielu lat kwestią najwyższej rangi?

Rozważając językowe i tożsamościowe problemy narodów południowosłowiańskich, należy przyrzeć się ich historycznej genezie. Początki słowiańszczyzny na Bałkanach sięgają czasów Wielkiej Wędrowki Ludów, około VII w. n. e., kiedy to plemiona słowiańskie (serbskie i chorwackie) zaczęły zasiedlać tereny byłej Jugosławii⁵. Ekspansja Węgrów przyczyniła się do separacji Słowian Południowych i Północnych; o ile Słowianom Północnym udało się w niedługim czasie wytworzyć dość trwałe struktury państwowe, o tyle niezawisłość Słowian Południowych od początku ich bytności na Bałkanach była rzeczą niepewną, stanem raczej przejściowym, przerywanym najazdami silniejszych sąsiadów. Wobec takich okoliczności wyjątkowo trudne było zachowanie kulturowej jedności, jednak pomimo ulegania różnym wpływom (bizantyjskim, tureckim, andegaweńskim czy później habsburskim), Słowianom udało się zachować własną tożsamość i nieustające nadzieje na odzyskanie suwerenności. Pod względem językowym ludności południowosłowiańskiej udało się utrzymać znaczną jednolitość (w obrębie odmiany serbochorwacko-słowiańskiej języków południowosłowiańskich, wykazujących pewne różnice wobec innej występującej na terenie Bałkanów odmiany, mianowicie odmiany bułgarsko-macedońskiej). Nie można jednak mówić w tym przypadku o ustalonym systemie językowym, ale raczej o grupie blisko ze sobą spokrewnionych, lecz rozdrobionych dialektów. Dialekty używane przez kształtujące się narody – Chorwatów, Serbów, Bośniaków i Czarnogórców – poddawane różnym wpływom, zaczęły coraz bardziej przybierać charakter ściśle powiązany z tworzącymi się odrębnościami narodowymi. Chorwaci, poprzez przyjęcie chrztu w obrządku łacińskim, podatni byli bardziej na wpływy kulturowe zachodu, zwłaszcza Węgier, a później Austrii (pod panowaniem której Chorwacja pozostała aż do rozpadu państwa Habsburgów w 1918 r.)⁶. Serbia z kolei, choć od średniowiecza w dużej mierze podporządkowana Imperium Osmańskiemu, kulturowo czerpała bardziej od prawosławnej Europy Południowej i Wschodniej⁷. Ciekawym przypadkiem jest też los Bośni i Hercegowiny, której państwową odrębność wzmacniało od XII w. istnienie tzw. „Kościoła bośniackiego”, będącego odmianą manicheizmu, i heretyckiego w stosunku tak do katolicyzmu, jak i prawosławia. W XIV w., po całkowitym zajęciu przez Turków, rozpoczęła się stopniowa islamizacja Bośni i Hercegowiny, której wyalienowani spośród pozostałej ludności Bałkanów wyznawcy „Kościoła bośniackiego”, poddali się dość szybko. Zaczęła rodzić nowa grupa etniczna: słowiańscy muzułmanie, z którą to społecznością słowo *Boszniak* zaczęło być wkrótce utożsamiane, nie tylko na terenie Bośni i Hercegowiny⁸. Aż do początku XIX w. sytuacja przedstawiała się więc następująco: oto na terytorium Bałkanów istnieją podzielone między Turcję i Austrię narody słowiańskie, bardzo blisko ze sobą spokrewnione, o wspólnych korzeniach i podobnych językach, jednak w znacznym stopniu rozdzielone kulturowo. dziewiętnastowieczne idee panslawizmu oraz powstawanie nowoczesnych organizmów państwowych bez wątpienia wywarły duży wpływ na Słowian Południowych, wśród których przybrały na sile dążenia do wyzwolenia się spod obcego panowania i utworzenia własnych państw. Towarzyszyły temu idee zjednoczeniowe narodów południowosłowiańskich w każdym aspekcie: państwowym, politycznym, kulturowym oraz przede wszystkim - językowym. Jak pisze Franciszek Sławski: „w początkach XIX w. budzący się do nowego życia Serbowie i Chorwaci nie mają jeszcze jednolitego języka literackiego. Pisze się w tym czasie albo w ludowym narzeczu kajkawskim (u Chorwatów), albo przestarzałym tradycyjnym językiem literatury dubrownickiej na zachodzie, albo też sztuczną mieszaniną języka ludowego z martwą ruską cerkiewszczyzną na wschodzie. Walka o jeden wspólny język literacki przypada na pierwszą połowę XIX w., a jego twórcą jest jedna z najbardziej zasłużonych postaci w dziejach nowożytnej Jugosławii – Vuk Karadžić”⁹. Będąc wielkim zwolennikiem idei zjednoczeniowych wszelkie swoje działania poświęcił on ujednoczeniu pisma i mowy Słowian Południowych, wyrównaniu różnic pomiędzy poszczególnymi dialektami, a w efekcie - opracowaniu jednego, wspólnego języka dla Serbów, Chorwatów, Bośniaków i Czarnogórców. Jego starania przyniosły zamierzony efekt – cytując raz jeszcze F. Sławskiego: „doszło do zjednoczenia językowego Serbów i Chorwatów zatwierdzonego uroczystie na zjeździe w Wiedniu w 1850 r. Oparto się ostatecznie na dialekcie południowo-ijekawskim, jako najbardziej rozpowszechnionym, właściwym większości pieśni ludowych i starej literaturze dubrownickiej. Pozostawiono tylko dwojaki alfabet

5 W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 23-31.

6 Tamże, s. 43-56, 95-100, 404-406.

7 Tamże, s. 62-66.

8 A. Hofman-Pianka, *Socjolingwistyczne aspekty współczesnego języka bośniackiego*, Kraków 2000, str. 15-20. O kontrowersjach związanych z genezą narodu bośniackiego: Zob. P. Wróbel, *Kontrowersje wokół podboju i islamizacji Bośni. Przyczynek do krytyki tzw. „polityki historycznej”*, „Balcantica Posnaniensis. Acta et Studia” 2012, T. 19, s. 85-93.

9 F. Sławski, *Języki południowosłowiańskie*, [w:] L. Bednarczuk (red.), *Języki indoeuropejskie*, Warszawa 1986, s. 993.

(cyrylicę w Serbii, łącinę w Chorwacji)¹⁰. Dokładnie w połowie XIX w. rozpoczyna się więc historia języka serbsko-chorwackiego, historia dość krótka, choć z całą pewnością burzliwa.

O słuszność założeń V. Karadžića i innych propagatorów standaryzacji języka Słowian Południowych do dziś toczą się spory, zarówno wśród językoznawców, polityków, jak i samych użytkowników języka zatwierdzonego podczas zjazdu wiedeńskiego (dziś odrębnych języków: serbskiego, chorwackiego i bośniackiego). Dla jednych była to jedyna słuszna decyzja na drodze do unormowania wyjątkowo chaotycznej sytuacji językowej na Bałkanach, dla drugich serbsko-chorwacki był od początku i do końca pozostał sztucznym tworem, bagatelizującym dążenia niepodległościowe tych, do których był on kierowany. Tak czy inaczej nie można ukryć, że język serbsko-chorwacki narodził się nie na drodze naturalnego rozwoju, ale poprzez polityczną decyzję wyrastającą z pewnej wizji (narodowej?) wspólnoty Słowian Południowych¹¹. Od samego więc początku istnienie tego języka miało dość niepewny status, jako że było silnie uwikłane w polityczny kontekst. Można by wręcz powiedzieć, że trwanie i rozwój języka serbsko-chorwackiego było wprost uzależnione od powodzenia politycznego projektu jakim było zjednoczenie bałkańskich Słowian.

Jednocześnie jednak na płaszczyźnie czysto językowej odegrał on istotną historyczną rolę. Polegała ona przede wszystkim na skodyfikowaniu rozdrobnionych dialektów o wspólnym rdzeniu, na ustaleniu konkretnych norm językowych. Dla porównania w początku XIX w. polszczyzna miała już swoją jednolitą, literacką formę, podczas gdy żaden z języków/dialektów południowosłowiańskich nie wykształcił jej samoistnie aż do 1850 r. Dzięki więc V. Karadžićowi Serbowie, Chorwaci i Bośniacy, mimo wszelkich wad stworzonego przezeń systemu językowego, zyskali unormowany język literatury i właśnie to paradoksalnie umożliwiło im konsekwentne budowanie własnej tożsamości. Dzisiejsze języki narodowe Południowych Słowian nie są przecież oparte na dawnej, ludowej mowie, ale na języku standardowym, który na drodze swojego rozwoju ulegał pewnym przemianom, zależnym od terytorium i ludności, przez którą był używany. Narody posługujące się językiem serbsko-chorwackim nadawały mu bowiem własny charakter tak, że jak pisze Agnieszka Hofman-Pianka „przez cały okres oficjalnego funkcjonowania wspólnego języka, wyraźne były różnice fonetyczne, morfologiczne, syntaktyczne i stylistyczne, bez trudności pozwalające odróżnić teksty chorwackie od serbskich”¹². To nasilenie jednolitego języka literackiego narodowymi cechami, a więc klarowanie się unormowanych języków narodowych, tym bardziej umacniało poczucie odrębności. W procesie formowania się kulturowej świadomości Południowych Słowian, język serbsko-chorwacki odegrał, jak się okazuje, rolę niebagatelną, wbrew pozorom niekoniecznie negatywną.

Zdecydowanie negatywną rolę odegrało natomiast postępujące już od utworzenia Królestwa Jugosławii (jako kontynuacji powstałego w 1918 r. Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców), narzucanie dominacji serbskiej nad całym regionem. Przed drugą Wojną Światową politycznym uzasadnieniem takiego stanu rzeczy był fakt sprawowania w królestwie rządów przez serbską dynastię Karadziordżewićów¹³, jednak tendencje te nie straciły na sile po obaleniu dynastii i zaprowadzeniu w (teoretycznym) założeniu bardziej egalitarnych rządów komunistycznych. Serbowie pragnęli mieć względem pozostałych narodów pozycję nadrzędną, co objawiało się także narzucaniem własnego wariantu językowego jako jedynego możliwie obowiązującego, przy jednoczesnym dyskredytowaniu starań Chorwatów i Bośniaków o zachowanie swojej odmienności. Tożsamość narodowa tych grup etnicznych, na przekór nieustannemu negowaniu jej istnienia przez stronę serbską, umacniała się tym bardziej. Narastający w Jugosławii konflikt na tle narodowościowym doprowadził ostatecznie do dramatycznej w skutkach wojny, w której walka dotyczyła się nie, jak to zazwyczaj bywa, pomiędzy obcym agresorem a ludnością zaatakowaną, ale pomiędzy bardzo blisko spokrewnionymi ze sobą narodami, jeszcze do niedawna uważanymi wręcz za jedność. Jak bardzo fasadowa była owa jedność, dobitnie pokazały wydarzenia z początku lat dziewięćdziesiątych. Nie można rzecz jasna rzucić dziś w niepamięć całego okrucieństwa wojny domowej, tym niemniej jej bezpośrednim efektem było rozpoczęcie procesu usamodzielnienia się narodów stanowiących dotychczas część sztucznego tworu państwowego i uznanie ich państwowej suwerenności¹⁴. Dzięki ostatecznemu rozpadowi Jugosławii i powstaniu państw narodowych, wytworzyły się warunki sprzyjające uznaniu także ich językowej odrębności. Dotyczyło to oczywiście narodów posługujących się dotychczas językiem serbsko-chorwackim; języki słoweński i macedoński były

10 Tamże.

11 O ambiwalencji mitu słowiańskiej jedności, zob. M. Bobrownicka, *Narkotyki mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian zachodnich i południowych*, Kraków 1995, s. 21-31, 49-50, 54-58.

12 A. Hofman-Pianka, dz. cyt., s. 63.

13 W. Felczak, T. Wasilewski, dz. cyt. s. 437-438, 444-448, 452-453, 467-468.

14 M. Kuczyński, M. Ray-Ciemiega, *Balkański syndrom: konflikty zbrojne w byłej Jugosławii 1991-99 i wojna w Kosowie, udział wielonarodowych sił pokojowych NATO w utrzymaniu pokoju na Bałkanach 1993-2000*, Warszawa 2000; D. Gibas-Krzak, *Serbsko – albański konflikt o Kosowo w XX wieku*, Toruń 2008.

uznawane przez komunistyczne władze Jugosławii jako oddzielne języki urzędowe, co pozwoliło zresztą Słoweńcom i Macedończykom rozwijać własną kulturę i pozostawać niejako na uboczu konfliktów między Serbami, Chorwatami, Bośniakami i Czarnogórcami¹⁵.

W sferze języka znalazły swoje odzwierciedlenie wszelkie sprzeczności, napięcia i konflikty o charakterze narodo-politycznym, które przez dziesięciolecia dotyczyły jugosłowiańskie społeczeństwo. Do wcześniejszych uwag o „politycznym” wymiarze języka serbsko-chorwackiego warto dodać jeszcze jeden aspekt, o którym pisze Marcin Lubaś: „polityka tożsamościowa na obszarze słowiańskim uznaje język nie tyle za system komunikowania, co składnicę elementów pozwalających wyartykułować odrębność kulturową albo nawet cywilizacyjną danego społeczeństwa (...) Innymi słowy język, albo też dokładniej pewna odmiana języka, staje się jednym ze sposobów wyrażania zespołowej, wspólnotowej tożsamości”¹⁶. Słowa te doskonale uzupełniają obraz sytuacji, jaka do dziś ma miejsce na terenie byłej Jugosławii. Choć wielu postronnych uważa, że różnice dzielące Serbów, Chorwatów, Bośniaków i Czarnogórców są zbyt mało znaczące, dla tych narodów każdy, nawet najmniejszy szczegół mogący świadczyć o ich odrębności jest rzeczą niebagatelną. Jest to bowiem dowód potwierdzający ich własną, narodową tożsamość, która, przez lata spychana na margines, ulegała rozmyciu w tyglu, jakim była Jugosławia – realizująca ideę wspólnej ojczyzny wszystkich Słowian Południowych, utopii perfekcyjnej unifikacji i zjednoczenia. Druga połowa XX w. przyniosła jednak smutną konstatację, że oto szlachetna idea zamieniła się w swoją własną karykaturę, a wszelkie polityczne decyzje nie są w stanie zdusić lub zmienić tożsamości danych społeczności. W teoretycznych założeniach jednoczący język serbsko-chorwacki zaczął stopniowo być odrzucany przez narody, dla których przede wszystkim własna mowa jest największym dowodem indywidualności i wyjątkowości. Emil Tokarz zauważa, iż „mit jedności Słowian wyczerpał się w swojej pozytywnej funkcji i stał się elementem negatywnym i destrukcyjnym. Zaczął poważnie zagrażać różnorodności i odmienności narodowej, kulturowej, wyznaniowej, językowej, a nawet i indywidualnej”¹⁷. Odrzucenie serbsko-chorwackiego i wyłonienie się z niego jego wariantów narodowych nie powinno zatem być rozważane w aspektach ściśle językoznawczych; na pewno zaś przez wzgląd na te aspekty nie powinno się tego procesu krytykować. Lingwiści zarzucają rzecz jasna nowo nazwanym językom, iż nie zasługują na takie miano, różnic między nimi jest zbyt mało i są one zbyt drugorzędne, by uznać ich odmiennosć, jednak nie to jest w rzeczywistości istotne. Dla Chorwatów, Bośniaków, a w ostatnim czasie Czarnogórców, uznanie ich własnych języków jest nie tyle lingwistyczną innowacją, co kwestią prestiżową, czynnikiem, który w sposób najbardziej widoczny przypieczętowałby ich samoistość. Wracając do słów M. Lubasia, system językowy ma być sposobem wyrażenia „zespołowej, wspólnotowej tożsamości”, w drugiej zaś kolejności spełniać funkcje użytkowe¹⁸. Język traktowany tu za wybitnym filozofem języka Wilhelmem Von Humboldtem jako „emanacja ducha narodu”, ma być przede wszystkim nośnikiem cech charakterystycznych dla konkretnej społeczności, elementem jej kultury i kulturę tę ma wyrażać¹⁹. Chorwaci zachowali własną tożsamość przez wieki, tożsamość Bośniaków i Czarnogórców wciąż jeszcze się klaruje, a jednak narody te odczuwają silną potrzebę odrębności, odróżnienia się od sąsiadów, nie powinna zatem dziwić niechęć do sztucznego utrzymywania wspólnego języka, sugerującego przecież pełną jedność jego użytkowników. Cytując znów W. Lubasia, odwołującego się do klasyfikacji funkcji języka zaproponowanych przez Karola Bühlera i Romana Jacobsona: „funkcja języka, którą chcemy nazwać identyfikacyjną, tkwi w sferze kultury i łączy się z psychologią jednostkową i społeczną. »Język identyfikuje«/ »spełnia funkcję identyfikacyjną« znaczy to samo, co »informuje o tym, że posiada zdolności/jest materialnym znakiem do utożsamienia różnych jednostek (osób), które mogą o sobie powiedzieć, że dzięki mojemu/naszemu językowi czuję bliską więź z osobą/ludźmi, którzy mój/nasz język też uznają za swój«²⁰. Język serbsko-chorwacki spełniał wszystkie kanoniczne funkcje języka, nie spełniał jednak jednej, przez wielu pomijanej, ale w kontekście południowosłowiańskim jakże kluczowej – właśnie funkcji identyfikacyjnej. Miał być językiem wszystkich, okazał się być niestety językiem niczym, pozbawionym humboldtowskiego „ducha narodu”, a w konsekwencji pozbawiony możliwości pełnego utożsamienia się z nim. Nigdy nie udało się stworzyć narodu jugosłowiańskiego, mimo usilnych prób podejmowanych przez komunistyczne władze po drugiej Wojnie Światowej, wśród narodów wchodzących w skład Jugosławii

15 F. Sławski, *Grupa bułgarsko-macedońska*, [w:] L. Bednarczuk (red.), *Języki indoeuropejskie*, T. II, Warszawa 1988, s. 977; W. Kryzia, *Słoweńscy. Słoweńcy. Słowenia. Zarys historii języka i kształtowania się świadomości narodowej*, Katowice 2008.

16 M. Lubaś, *Polityka tożsamościowa i języki*, [w:] W. Lubaś, *Polityka językowa*, Opole 2009, s. 97.

17 E. Tokarz, *Mit wspólnoty Słowian Południowych jego konsekwencje (na przykładzie narodów dawnej Jugosławii)* [w:] B. Czapiak (red.), *Rozpad mitu i języka?*, Katowice 1992, [cyt. za:] A. Hofman-Pianka, dz. cyt., s. 73.

18 M. Lubaś, dz. cyt. s. 97.

19 J. Bańcerowski, J. Pogonowski, T. Zgółka, *Mysł Humboldtowska w lingwistyce w: Wstęp do językoznawstwa*, Poznań 1982, s. 55.

20 W. Lubaś, *Polityka językowa*, Opole 2009, s. 109.

coraz silniej kształtowała się własna tożsamość narodowa. Skoro zaś utrwalano się poczucie odrębności (a niestety także uczucie wrogości wobec innych grup), nie mogło być mowy o akceptacji języka, który był jednym ze środków sztucznego ujednolicania Południowych Słowian, odbieranego jako narzędzie serbskiej dominacji.

Nie może też dziwić, że wyodrębnieniu z serbsko-chorwackiego oddzielnych języków zażarcie sprzeciwiali się i wciąż sprzeciwiają się Serbowie, którzy w wyniku rozpadu Jugosławii utracili swoją dominującą pozycję wśród słowiańskich państw regionu. Język serbsko-chorwacki, jako język oficjalny kilku narodów, był dla Serbów ostatnim symbolem własnego prestiżu. Dlatego też słusność działań Chorwatów, Bośniaków, a w ostatnim czasie Czarnogórców w kwestii uznania stosowanych przez nich wariantów za oddzielne języki, jest zarówno przez polityków, językoznawców, jak i zwykłych serbskich obywateli nieustannie kwestionowana. Cytując W. Lubasia: „do wydzielenia się z serbsko-chorwackiego języków chorwackiego i serbskiego, bo tylko takie składniki w tym sporze początkowo wyróżniano, najsilniej dążyła strona chorwacka. Udało się jej w końcu dokonać rozbicia wspólnego języka w sprzyjających temu działaniu warunkach politycznych. Ze strony serbskiej mamy do czynienia z działaniami przeciwnymi, mianowicie z próbami obrony status *quo*, to znaczy z dążeniem do utrzymania języka serbsko-chorwackiego jako dwuwariantowego komunikacyjnego standardu terytorialnego (nie narodowego czy państwowego!)”²¹. Mimo tego Chorwacja z całą pewnością w sporze tym przoduje; od lat udaje jej się prowadzić skuteczną politykę mającą na celu ugruntowanie pozycji swojego języka, nie jedynie „wariantu”, a także jego kodyfikację (w ramach której silnie zwalczą się wszelkie obce naleciałości, w szczególności naleciałości serbskie, co może niestety nosić znamiona ksenofobii)²². Chorwacka konstytucja za język urzędowy uznaje wyłącznie chorwacki, wraz z łacinką jako alfabetem oficjalnym. Pozostałe języki oraz alfabet cyrylicki mogą być dopuszczane do użytku lokalnie, tam, gdzie istnieją ku temu jasne przesłanki (a więc występowanie licznych mniejszości narodowych)²³. Pokazuje to, jak w życiu publicznym, poprzez działania polityczne, marginalizowany jest język serbski – pomimo dawniejszego równouprawnienia obydwu „wariantów” i ich alfabetów oraz faktu, iż Serbowie stanowią najliczniejszą mniejszość etniczną. Nie można odmówić Chorwatom konsekwencji w umacnianiu swojej narodowej tożsamości i taka polityka przynosi efekty. Obecnie Chorwacja jest w zasadzie państwem jednonarodowym, według spisu powszechnego z 1995 r. 90% społeczeństwa deklaruje narodowość chorwacką, serbską zaś zaledwie 4,5%²⁴. Spośród państw byłego serbsko-chorwackiego obszaru językowego, sytuacja Chorwacji wydaje się być dziś najbardziej unormowana, o czym świadczyć może jej przyjęcie do Unii Europejskiej 1 VII 2013 r.

W dużo gorszym położeniu znajduje się natomiast Bośnia, kraj najbardziej dotknięty w czasie wojny domowej. Problem wynika z faktu, że o ile tożsamość chorwacka funkcjonowała mniej więcej na równi z serbską, o tyle tożsamość bośniacka od wieków była całkowicie bagatelizowana. Mimo, iż korzenie bośniackiej państwowości sięgają połowy średniowiecza, Bośniacy nigdy nie osiągnęli takiej pozycji, jak Serbowie i Chorwaci, nawet we własnym regionie. Co więcej, wszelkie próby udowodnienia przez Bośniaków własnej odrębności, zwłaszcza uznania własnego języka, były i są przez sąsiadów traktowane nie do końca poważnie, a nawet nieco pogardliwie²⁵. Trudny do jednoznacznego ustalenia okazuje się być nawet sam termin „Bośniak”, wywołujący spory także w samej Bośni i Hercegowinie. Istotą sporu jest pytanie: czy termin ten powinien powiązany być terytorialnie z ludnością zamieszkującą ów obszar, czy też powinien używany być tylko i wyłącznie w odniesieniu do ludności bośniackiej (słowiańskiej) wyznania muzułmańskiego²⁶? Niezgodność ta jest dodatkowo podsycana przez Serbów i Chorwatów, dość jednomyślnie uznających mieszkańców Bośni wyznania prawosławnego lub katolickiego odpowiednio za przedstawicieli własnych narodów. W odniesieniu do muzułmanów używa się najczęściej terminu „Bosznak”, utożsamianego bardzo często z wszystkimi muzułmańskimi Słowianami, także tymi niezamieszkującymi Bośnią i Hercegowinę. Zarówno określenie „Bośniak” (w myśl przedstawionego wyżej rozumienia określającego osobę zamieszkałą na terytorium Bośni), jak i „Bosznak” (powiązanego z religią) nie mają zatem bliskich związków z poczuciem narodowej tożsamości, z poczuciem przynależności do pewnej grupy etnicznej. Czyż zatem miałby być odrębny język? Językiem Bośniaków czy jedynie Bosznaków? To sprawia, iż choć oficjalnie uznawany przez władze państwa, „język bośniacki” jest językiem o ciągle niepewnym statusie, co ciągle wykorzystywane jest przez Serbów i Chorwatów do podważania odrębności narodu bośniackiego, tak jak miało to miejsce w czasach istnienia Jugosławii. Termin „język bośniacki” (funkcjonujący w jakimś stopniu w społecznej świadomości mniej więcej od czasu zwierzchnictwa Austro-Węgier) został

21 Tamże, s. 300.

22 Tamże, s. 348–356.

23 Tamże, s. 335.

24 Tamże, s. 328.

25 O kształtowaniu się stosunków między grupami narodowymi w Bośni, zob. J. Muś, *Bośnia i Hercegowina: etnopolityczne podziały i ich uwarunkowania*, Lublin 2013, s. 23–74.

26 A. Hoffman-Pianka, dz. cyt., s. 23.

wówczas całkowicie wymazany z językoznawczego i politycznego dyskursu. Bośniacy, jak wyjaśnia Agnieszka Hofman-Pianka, „wyeliminowani i z samej nazwy języka, i ze wszystkich oficjalnych dyskusji na ten temat, poszukiwać zaczęli swej odrębności w religii”²⁷. Islam, z racji braku własnego języka, stał się wówczas podstawowym wyróżnikiem „bośniackości”. Jednak wobec postępujących w Jugosławii przemian, związanych z budzeniem się poszczególnych narodów do niepodległości, także Bośniacy obudzili w sobie niedoprecyzowaną, dyskredytowaną, ale niezaprzeczalnie istniejącą tożsamość. Walka o własny język jest w tym wypadku odzwierciedleniem ogólnej walki o własną samoistość; język jest głównym symbolem. Bośniakom udało się ostatecznie doprowadzić do oficjalnego uznania ich języka – pomimo sprzeciwów wielu językoznawców z całego świata, uważających, że nie istnieją dostateczne podstawy, by wariant bośniacki zaakceptować jako odrębny względem serbskiego byt. Obecnie trwają prace nad jego kodyfikacją, powstają także słowniki – m.in. bośniacko-angielski czy bośniacko-turecki. Choć świadomość narodowa mieszkańców Bośni nie jest jeszcze w pełni wyklarowana, dziś, dzięki znacznej stabilizacji sytuacji w kraju po wojnie domowej, ma ona większe możliwości, by się rozwijać, czego doskonałym przykładem jest właśnie rozwój narodowego języka. Niestety, na drodze bośniackiego rozwoju nieustannie stają spory narodowościowe, których mimo układów pokojowych nie udało się zażegnać. Bośniacy nie chcą być utożsamiani z Serbami, do których w większości wciąż odczuwają wrogość, tym niemniej nie da się całkowicie usunąć serbskości z Bośni i Hercegowiny, choćby przez wzgląd na licznie zamieszkującą ten kraj ludność serbską. Bośnia, na mocy układu pokojowego z Dayton z 1995 r., jest państwem federacyjnym, składającym się z Federacji Bośni i Hercegowiny (inaczej Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej) oraz Republiki Serbskiej. Już same nazwy części składowych wskazują na współistnienie trzech narodów – Bośniaków, Serbów i Chorwatów. Wobec takiego stanu rzeczy, jako oficjalne uznaje się trzy języki: „język narodu serbskiego, język narodu boszniackiego [co ogranicza jego rolę do roli języka wyłącznie ludności muzułmańskiej – M. M.] i język narodu chorwackiego”, konstytucyjnie zagwarantowana jest także równość alfabetów łańskiejskiego i cyrylicznego²⁸. Równość ta wzorcowo prezentuje się w oficjalnych dokumentach, nie widać jej jednak – co mogłam ostatnio stwierdzić z autopsji – w bośniackich miastach i wsiach. Podział narodowościowy jest bardzo widoczny, a jednym z jego najbardziej rzucających się w oczy przejawów są właśnie elementy związane z językiem. Przejeżdżając przez Bośnię i Hercegowinę łatwo wywnioskować można, który naród dominuje w danym miejscu; na terytorium serbskim reklamy uliczne, ogłoszenia, szyldy, znaki drogowe są dwujęzyczne, im bardziej zagłębiamy się w teren bośniacki i bośniacko-chorwacki, tym bardziej ta dwujęzyczność zaczyna zanikać. W stolicy państwa, Sarajewie (nie licząc Sarajewa Wschodniego, części Republiki Serbskiej) zaobserwować można niemal wyłącznie łańkiejski. Elementy serbskie nie są mile widziane, brak zgody między oboma narodami jest odczuwalny i skutkuje niemożnością porozumienia w wielu kwestiach, także tych związanych z narodową tożsamością Bośniaków, przez co mimo starań wciąż nie jest ona jeszcze w stu procentach rozwinięta.

Najbardziej niejasna i niepewna na tle powyżej przedstawionych jest kwestia tożsamości czarnogórskiej. Czarnogórcy, naród niewielki, przez wieki zachowywał dużą niezależność, skutecznie opierając się choćby tureckiej potęgze. Zawsze jednak łączyły Czarnogórę silnie powiązania z Serbią, które oficjalnie zakończyło odłączenie się Czarnogóry od Serbii (z którą od rozpadu Jugosławii tworzyła państwo federacyjne) i proklamowanie niepodległości w 2006 r. Jednym z elementów procesu uniezależniania jest – podobnie jak w przypadku Chorwacji i Bośni – dążenie do oficjalnego uznania własnego języka. Czarnogórcy w swoich działaniach są dość konsekwentni, bowiem uchwalona w 2007 r. konstytucja uznaje już język czarnogórski jako język urzędowy, zaś języki serbski, bośniacki, chorwacki i albański jako języki dopuszczone do oficjalnego użytku²⁹. Zważywszy na fakt, iż narodowość czarnogórską deklaruje 43% społeczeństwa, a serbską 31%, podczas gdy języka serbskiego używa 63% ludności, a czarnogórskiego zaledwie 22%, zapisy konstytucyjne świadczą o dużej determinacji polityków czarnogórskich do podkreślenia własnej niezawisłości i odrębności³⁰. Jak widać po procentowych wynikach spisu powszechnego, w kwestiach tożsamości i języka obywatele Czarnogóry są dość podzieleni i nie wypracowali wspólnego stanowiska. Duża część mieszkańców nie odczuwa potrzeby wyodrębnienia własnego języka, który od serbskiego różni się tylko w nieznaczny sposób. Mimo tego proces usamodzielniania języka czarnogórskiego i propagowania informacji na jego temat na arenie międzynarodowej trwa i jest na pewno ważnym elementem dystansowania się niewielkiego narodu Czarnogórców wobec, przez wiele lat dominujących nad nimi, Serbów. Jak bowiem w *Deklaracji o polityczno-prawnym położeniu języka czarnogórskiego z 1994 r.* tłumaczyła część czarnogórskich naukowców:

27 Tamże, s. 80–81.

28 W. Lubaś, dz. cyt., s. 381.

29 *Second report of Montenegro on implementation of European Charter For Regional or Minority Languages*, http://www.coe.int/t/dg4/education/min-lang/Report/PeriodicalReports/MontenegroPR2_en.pdf, 1.03.2013, s. 4.

30 Tamże, s. 3.

„język czarnogórski, rozpatrywany pod względem genezy, typologii i struktury, nie jest niczym innym, jak podsystemem, wariantem słowiańskiego systemu, ukształtowanym w charakterystyczny, narodowy język, uzależniony i nierozłącznie związany z powstaniem i rozwojem Duklan, Zecian, Czarnogórców. Jako taki, język ten posiada (...) swoje cechy szczególne, własną historię i literackie samo potwierdzenie. To samo można powiedzieć o języku serbskim, chorwackim i bośniackim”³¹. Takemu podejściu absolutnie sprzeciwia się oczywiście strona serbska. Pomimo uznania niepodległości Czarnogóry, zdecydowana większość Serbów wyraża pogląd o bezsprzecznej jedności obu narodów. Próby językowego usamodzielnienia nie są w Serbii traktowane poważnie; pytanie o kwestię „języka czarnogórskiego” wywołują z jednej strony śmiech, z drugiej oburzenie i zdecydowane deklaracje: „jesteśmy przecież jednym narodem, narodem serbskim”³².

„Gdy łącznie rozważamy naród i język, wówczas pierwotny charakter tego ostatniego stapia się w jedno z charakterem nabytym od narodu. Co prawda i w tej kwestii, zwłaszcza biorąc rzecz historycznie, nie wolno zakładać żadnego stałego punktu, w którym powstający naród otrzymuje swój język, ponieważ samo powstawanie narodów jest tylko płynnym przejściem i tak samo trudno byłoby pomyśleć początek narodu jako początek języka. Jednak nasza wiedza historyczna nie uprawnia do założenia, by kiedykolwiek miał zaistnieć naród, nim był obecny jego język, lub innymi słowy, by jakkolwiek język został utworzony wyłącznie przez naród, który się nim posługuje”³³ – pisał w 1822 r. W. von Humboldt, co dziś można uznać za znakomity komentarz do południowosłowiańskiej sytuacji językowej. Granice pomiędzy narodami, współtworzącymi niegdyś wspólny twór państwowy, nie są dość wyraziste, granice pomiędzy ich językami są zaś jeszcze bardziej niekonkretne. Dzisiejsze języki serbski, chorwacki, bośniacki, a także czarnogórski są w istocie spadkobiercami wspólnego dziedzictwa kulturowego czterech narodów. O tak bliskim pokrewieństwie zapomnieć się nie da, podobnie jak o wspólnej przeszłości, zarazem jednak nie można odbierać poszczególnym narodom ich tożsamości. Poczucie narodowej wspólnoty jest zwykle silniejsze od poczucia wspólnoty ponadregionalnej, czy ponadnarodowej, a podważanie tego pierwszego może być niezwykle dramatyczne w skutkach, co pokazała choćby okrutna wojna domowa z lat dziewięćdziesiątych XX w. Tylko więc poszanowanie odrębności innych narodów, w tym także ich odrębności językowej, mogłoby stać się pewną gwarancją pokoju na Bałkanach.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków–Warszawa 1997.
- [2] Bańczerowski J., Pogonowski J., Zgółka T., *Wstęp do językoznawstwa*, Poznań 1982.
- [3] Bobrowicka M., *Narkotyk mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian zachodnich i południowych*, Kraków 1995.
- [4] Felczak W., Wasilewski T., *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985.
- [5] Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.
- [6] Gibas-Krzak D., *Serbsko – albański konflikt o Kosowo w XX wieku*, Toruń 2008.
- [7] Hofman-Pianka A., *Socjolingwistyczne aspekty współczesnego języka bośniackiego*, Kraków 2000.
- [8] Humboldt W. von, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, Warszawa 2002.
- [9] Kamusella T., *Język jako instrument nacjonalizmu w Europie Środkowej*, [w:] B. Linek, K. Struve, *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo–Wschodniej w XIX i XX w./Nationalismus und nationale Identität in Ostmitteleuropa im 19. Und 20. Jahrhundert*, Opole-Marburg 2000.
- [10] Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
- [11] Kryzia W., *Słowenicy. Słowenia. Zarys historii języka i kształtowania się świadomości narodowej*, Katowice 2008.
- [12] Kuczyński M., Ray–Ciemiega M., *Bałkański syndrom: konflikty zbrojne w byłej Jugosławii 1991-99 i wojna w Kosowie, udział wielonarodowych sił pokojowych NATO w utrzymaniu pokoju na Bałkanach 1993-2000*, Warszawa 2000.
- [13] Lubaś M., *Polityka tożsamościowa i języki*, [w:] Lubaś W., *Polityka językowa*, Opole 2009.
- [14] Lubaś W., *Polityka językowa*, Opole 2009.
- [15] Muś J., *Bośnia i Hercegowina: etnopolityczne podziały i ich uwarunkowania*, Lublin 2013.
- [16] Rycerska L., *Rozpad Jugosławii: przyczyny i przebieg*, Kielce 2003.
- [17] Waldenberg M., *Rozbicie Jugosławii*, Warszawa 2003.
- [18] Wojciechowski S., *Integracja i dezintegracja Jugosławii na przełomie XX i XXI wieku*, Poznań 2002.
- [19] Wróbel P., *Kontrwersje wokół podboju i islamizacji Bośni. Przyczynek do krytyki tzw. „polityki historycznej”*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2012, T. 19, 2012.
- [20] Sławski F., *Języki południowosłowiańskie*, [w:] L. Bednarczuk (red.), *Języki indoeuropejskie*, Warszawa 1986.

NETOGRAFIA

- [21] *Second report of Montenegro on implementation of European Charter For Regional or Minority Languages*, http://www.coe.int/t/dg4/education/minlang/Report/PeriodicalReports/MontenegroPR2_en.pdf, 1.03.2013.

31 W. Lubaś, dz. cyt., s. 312.

32 Rozmowa ze studentkami polonistyki na uniwersytecie w Belgradzie, Belgrad 16.04.2013 r.

33 W. von Humboldt, *O narodowym charakterze języków*. Urywek, [w:] Tenże, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, Warszawa 2002, str. 265-266.